

Andrzej Grzegorzczak

Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi, Oddział Stacja Radegast
<https://orcid.org/0000-0001-7554-6516>
a.grzegorzczak@muzeumtradycji.pl

Procedura i przebieg transportów kolejowych z getta łódzkiego do obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem (styczeń–maj 1942 r.)

Streszczenie

Prowadzone w ostatnich latach prace badawcze pozwoliły rozwiązać wiele węzłowych problemów dziejów getta łódzkiego. Rozpoznane zostały niemieckie procesy decyzyjne oraz reakcje żydowskiej administracji getta na deportacje prowadzone do obozów zagłady. Autor artykułu koncentruje się wokół zagadnień związanych z organizacją oraz przebiegiem prowadzonych między styczniem a majem 1942 r. deportacji z getta do obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem (Kulmhof am Ner). Podejmuje próbę rekonstrukcji wydarzeń rozgrywających się w czasie deportacji, w tym na stacji Radegast – w miejscu, skąd deportowani wyruszyli w drogę, oraz w trakcie przejazdu do miejsca kaźni.

Słowa kluczowe

getto łódzkie, stacja Radegast, Kulmhof, Chełmno nad Nerem, wysiedlenia, deportacje

Abstract

Recently conducted research has led to solving many key problems connected with the Łódź ghetto's history. The German decision-making processes and reactions of the Jewish administration of the ghetto to the deportations to the death centers have been reconstructed. This text focuses on issues connected with the organization and course of the deportations from the ghetto to the death center in Chełmno nad Nerem (Kulmhof am Ner) between January and May 1942. It is an attempt to reconstruct the events which took place during the deportations (including at the Radegast station, where the deportees were loaded onto train cars) and during their journey to the extermination site.

Key words

Łódź ghetto, Radegast station, Kulmhof (Chełmno nad Nerem), deportations

Podobnie jak w przypadku innych „dzielnic zamkniętych”, jednym z węzłowych problemów poruszanych w literaturze jest kwestia deportacji ludności z utworzonych przez Niemców gett – w tym wypadku do obozów zagłady

w Chełmnie nad Nerem i Auschwitz-Birkenau¹. Dotychczas prowadzone wieloaspektowe badania pozwoliły ustalić procesy decyzyjne stojące za zagładą mieszkańców getta w Łodzi (Litzmannstadt). Niemniej w tematycznych opracowaniach naukowych jedynie na marginesie próbowano dokonywać rekonstrukcji tego aspektu kontinuum Zagłady², lokującego się pomiędzy decyzją o wysiedleniu a ostatecznym aktem eksterminacji. Wyjątkowa rola transportu kolejowego w perspektywie „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej” pozostaje niezaprzeczalna i dobrze udokumentowana³. Studia w tej materii prowadzą do wniosku, że niezależnie od miejsca deportacji, jej przebiegu oraz miejsca docelowego można wskazać wiele cech wspólnych⁴. Mimo wszystko miały one jednak wciąż swój lokalny, unikatowy charakter, najczęściej determinowany otoczeniem, w którym odbywała się deportacja. Z tego względu próba prześledzenia procedur deportacyjnych może ujawnić nowe, nieznanne fakty.

W niniejszym artykule podejmuję próbę ukazania specyfiki dokonywanych deportacji w getcie łódzkim. Jednocześnie ma on wypełnić – przynajmniej w pewnym stopniu – lukę i być przyczynkiem do dalszych pogłębionych studiów. Poruszam w nim również zagadnienie funkcjonowania samej stacji kolejowej w ramach struktury getta. Jej historia, mimo istnienia od przeszło piętnastu

¹ Danuta Dąbrowska, *Zagłada skupisk żydowskich w „Kraju Warty” w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Biuletyn ŻIH” 1955, nr 1/2 (13/14), s. 122–184; Icchak (Henryk) Rubin, *Żydzi w Łodzi pod okupacją niemiecką*, Londyn: Kontra, 1989, s. 333–364; Sławomir Abramowicz, *Zagłada ludności getta łódzkiego w ośrodku w Chełmnie nad Nerem* [w:] *Dzieje Żydów w Łodzi 1820–1944. Wybrane problemy*, red. Wiesław Puś, Stanisław Liszewski, Łódź: Wydawnictwo UŁ, 1991, s. 339–351; Julian Baranowski, *Likwidacja Żydów z getta łódzkiego w obozie zagłady w Chełmnie nad Nerem* [w:] *Ośrodek zagłady Żydów w Chełmnie nad Nerem w świetle najnowszych badań. Materiały z sesji naukowej*, red. Łucja Pawlicka-Nowak, Konin: Rada Ochrony Walk i Męczeństwa, Muzeum Okręgowe w Koninie, 2004, s. 3–8; Andrzej Strzelecki, *Deportacja Żydów z getta łódzkiego do KL Auschwitz i ich zagłada. Opracowanie i wybór źródeł*, Oświęcim: Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, 2004; Peter Klein, *Die „Gettoverwaltung Litzmannstadt” 1940 bis 1944. Eine Dienststelle im Spannungsfeld von Kommunalbürokratie und staatlicher Verfolgungspolitik*, Hamburg: Hamburger Edition, 2009; Andrea Löw, *Getto łódzkie / Litzmannstadt Getto. Warunki życia i sposoby przetrwania*, tłum. Małgorzata Półroła, Łukasz Marek Płes, Łódź: Wydawnictwo UŁ, 2012, s. 209–224; Adam Sitarek, *„Otoczone drutem państwo”. Struktura i funkcjonowanie administracji żydowskiej getta łódzkiego*, Łódź: IPN, 2015, s. 214–225.

² Abramowicz, *Zagłada ludności...*, s. 343; poświęca temu zagadnieniu jedynie fragment akapitu, więcej piszą o tym: Löw, *Getto łódzkie...*, s. 213–214; Sitarek, *„Otoczone drutem państwo”...*, s. 218–219.

³ Alfred C. Mierzejewski, *The Most Valuable Asset of the Reich: A History of the German National Railway*, t. 2: 1933–1945, Chapel Hill: The University of North Carolina Press, 2000; Todd Presner, *Mobile Modernity. Germans, Jews, Trains*, New York: Columbia University Press, 2007; Simone Gigliotti, *The Train Journey: Transit, Captivity, and Witnessing in the Holocaust*, New York–Oxford: Berghahn Books, 2009.

⁴ Gigliotti, *The Train Journey...*, s. 79.

lat pomnika pamięci⁵, nie spotkała się dotychczas z szerszym zainteresowaniem badaczy⁶. Praca ogranicza się do pierwszych pięciu miesięcy 1942 r., gdy z Litzmannstadt wywieziono, a następnie zamordowano około 55 tys. Żydów. Był to pierwszy okres masowych deportacji z tego getta⁷. Wytworzone wówczas procedury organizacyjne powtarzano w trakcie kolejnych akcji czy też likwidacji gett prowincjonalnych. Tym samym analiza ich przebiegu może rzucać światło na dalsze, podobne wysiedlenia prowadzone w późniejszym okresie Zagłady.

Stacja kolejowa getta

Przyszła stacja kolejowa getta została oddana do użytku pierwotnie jako bocznicza kolejowa w 1926 r., w ramach realizacji odcinka kolei Łódź-Widzew-Zgierz. Linia ta miała stanowić fragment projektowanej magistrali kolejowej z Łodzi do Brodnicy jako alternatywnego połączenia towarowego łączącego Zagłębie Dąbrowskie z Wybrzeżem. W 1928 r. została ona rozbudowana o tor mijanki kolejowej, mający w przyszłości umożliwić podniesienie jej do rangi stacji towarowej. W tym samym roku powstała murowana rampa i ziemny plac przeładunkowy. Wylano również fundament pod przyszły magazyn towarowy. W końcu lat trzydziestych XX w. w okolicy pobliskiego wiaduktu powstała parterowa nastawnia wykonawcza. Równolegle rozpoczęto budowę jednopiętrowego murowanego budynku stacyjnego z pomieszczeniem nastawni dysponującej, mieszkaniami i biurem zawiadowcy⁸.

Z początkiem 1941 r. ten kolejowy punkt przeładunkowy dość nieoczekiwanie zyskał rangę „stacji getta”. Pierwotnie miejscem przekazywania do getta, utworzonego 8 lutego 1940 r., żywności, surowców i odbioru jego produkcji był Bałucki Rynek (gdzie mieściły się centralne biura żydowskiej administracji oraz ekspozytura niemieckiego Zarządu Getta). Szybko okazało się, że ze wzglę-

⁵ Pomnik Zagłady Litzmannstadt Getto powstał w 2004 r. w związku z 60. rocznicą likwidacji getta, by upamiętnić los Żydów deportowanych ze stacji Radegast do obozów koncentracyjnych i zagłady. Stanowi on przykład niewielu upamiętnień Zagłady powstałych w miejscu szlaku kolejowego (podobnie jak chociażby monument Platforma 17 na berlińskiej stacji Grunewald), lecz jedynym, w którego ramach funkcjonuje muzeum-miejsce pamięci.

⁶ Michał Jerczyński, *Łódź Radogoszcz, stacja-pomnik*, „Świat Kolei” 2005, nr 12, s. 16–21; Izabela Terela, *Litzmannstadt-Getto – zarys historii i upamiętnienie* [w:] *Litzmannstadt-Getto 1940–1944. Katalog wystawy*, red. Henryk Siemiński, Łódź: Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi, 2014, s. 29–30; *eadem*, *Stacja Radegast – historia i pamięć*, „Kronika miasta Łodzi” 2019, nr 4 (87), s. 18–26; Izabela Terela, Andrzej Grzegorzczak, *Stacja Radegast. Pamięć miejsca – miejsce pamięci* [w:] *60-lecie Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi. Księga jubileuszowa*, red. Sylwia Wielichowska, Łódź: Muzeum Tradycji Niepodległościowych 2019, s. 36–47.

⁷ Z analizy wyłączono okres tzw. wielkiej szpery, przeprowadzonej między 3 a 12 września 1942 r., gdy z getta deportowano co najmniej 15 tys. osób, dzieci do lat 10 i osoby starsze powyżej 65. roku życia.

⁸ Jerczyński, *Łódź Radogoszcz...*, s. 16–17.

du na ilość towarów rolę tę musiała przejąć stacja kolejowa. W tym wypadku najbliższej położoną w stosunku do getta była właśnie tzw. mijanka radogoska. Na polecenie władz miejskich już na przełomie 1940 i 1941 r. przejęty w stanie surowym budynek stacyjny zaczęto wykańczać i adaptować na posterunek Policji Ochronnej (Schutzpolizei). Równolegle w sąsiedztwie murowanej rampy ładunkowej na przedwojennych fundamentach wzniesiono drewniany budynek magazynowy⁹. Następnie już z nakazu niemieckiego Zarządu Getta (Gettoverwaltung), żydowscy robotnicy wybrukowali drogę dojazdową, przygotowali plac ładunkowy (mieszczący skład drewna i plac węglowy) oraz doprowadzili wodociąg. Podczas prac został też poszerzony wykop, w którym były ułożone dotychczasowe tory szlakowe¹⁰. W 1942 r. stacja została rozbudowana o trzy baraki pełniące funkcję magazynową¹¹. Dodatkowo na przełomie 1943 i 1944 r. rozpoczęto wznoszenie kolejnych budynków. Powstały one na potrzeby utworzonego na terenie stacyjnym Zakładu Budowlanego, którego zadaniem było uruchomienie produkcji płyt heraklitowych (z wełny drzewnej), potrzebnych do budowy prowizorycznych domów¹².

Stacja rozpoczęła działalność 7 lutego 1941 r.¹³, przy czym dopiero 1 sierpnia tego roku teren został wydzierżawiony przez władze miejskie od Kolei Niemieckich¹⁴, bocznicą przekazana na potrzeby getta formalnie bowiem nie przynależała do niego¹⁵. Odgradzał ją drewniany płot, z drutem kolczastym rozciągniętym między przesłami. Granicę wyznaczała dzisiejsza ul. Inflancka (wówczas Gaertnerstrasse), przy której mieściła się jedyna brama wjazdowa.

⁹ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej AP Łódź), Akta Miasta Łodzi (dalej AmŁ), Wydział Nieruchomości (Liegenschaftsamt) (dalej WN), Verladenbahnhof Getto Radegast. Anschlussgleis Waldborn, sygn. 32482, k. 11–13.

¹⁰ Pozyskaną w ten sposób ziemię wykorzystywano do budowy węzła kolejowego Łódź–Olechów, gdzie do pracy zmuszeni byli żydowscy robotnicy, przewożeni codziennie z getta pociągami ruszającymi ze stacji Radegast (Wiktor Klimczak, *Zbrodnie hitlerowskie popełnione w latach 1940–1944 na Polakach, Żydach i jeńcach radzieckich zatrudnionych przy budowie węzła kolejowego Łódź–Olechów*, „Rocznik Łódzki” 1972, t. 16, s. 302).

¹¹ AP Łódź, AmŁ, WN, sygn. 32482, k. 58; *Kronika getta łódzkiego / Litzmannstadt Getto 1941–1944*, t. 2, red. Julian Baranowski i in., Łódź: Wydawnictwo UŁ i Archiwum Państwowe w Łodzi, 2009, s. 375, zapis z 11 VII 1942.

¹² Domy te miały być wytwarzane w getcie, a następnie przekazywane mieszkańcom zbombardowanych miast na terenie Rzeszy. Ich produkcja nigdy nie wyszła poza stadium eksperymentalne, do czasu likwidacji getta zdołano zbudować jedynie dwie tego rodzaju konstrukcje (*Kronika getta łódzkiego...*, t. 4, s. 303, zapis z 15 V 1944).

¹³ *Ibidem*, t. 1, s. 104, zapis z 1 III 1941.

¹⁴ AP Łódź, AmŁ, WN, sygn. 32482, k. 9.

¹⁵ *Ibidem*, k. 14. Również jej nazewnictwo jedynie z rzadka świadczyło o jej związkach z gettem: Verladebahnhof Radegast, Getto-Bahnhof Radegast, Verladebahnhof Waldborn lub Verladeanlage in Litzmannstadt-Waldborn. Sami mieszkańcy getta zwykli określać ją mianem: Bahnhof, stacja Radegast, stacja na Marysinie, mijanka radogoska lub po prostu bocznicą.

Organizacja deportacji

W lipcu 1941 r. w poznańskim Urzędzie Namiestnika Kraju Warty (Reichsgau Wartheland) Arthura Greisera odbyło się spotkanie wyższych urzędników i dowódców służb, poświęcone „rozwiązaniu kwestii żydowskiej” (*Lösung der Judenfrage*). Jego uczestnicy zaproponowali zmianę metod działania wobec Żydów przez koncentrację wszystkich zdolnych do pracy w jednym getcie okręgowych (Gaugetto) – którym miało stać się getto łódzkie – oraz usunięcie „niezdolnych do pracy Żydów za pomocą jakiegoś szybko działającego środka”¹⁶. Plan „specjalnego potraktowania około 100 tys. Żydów z podległej prowincji”, przedłożony przez Arthura Greisera, zaakceptował Heinrich Himmler¹⁷. W konsekwencji przystąpiono do organizowania obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem, w którym działania eksterminacyjne rozpoczęto 8 grudnia 1941 r.¹⁸

¹⁶ Kwestia ta ma bogatą literaturę, zob. m.in. Julian Leszczyński, *Od formuły obozu zagłady – Höppner – Chełmno nad Nerem – do „Endlösung”*, „Biuletyn ŻIH” 1977, nr 1 (101), s. 41–61; Michael Alberti, *Die Verfolgung und Vernichtung der Juden im Reichsgau Wartheland 1939–1945*, Wiesbaden: Harrassowitz Verlag, 2006 (seria „Deutsches Historisches Institut Warschau Quellen und Studien”, t. 17), s. 339–372; Jacek Andrzej Młynarczyk, *Wpływ inicjatyw oddolnych Arthura Greisera i Odilona Globocnika na decyzję o wymordowaniu Żydów [w:] Zagłada Żydów na polskich terenach wcielonych do Rzeszy*, red. Aleksandra Namysło, Warszawa: IPN, 2008, s. 24–25; Michael Alberti, „Nikczemna perfidia, niska, bezmierna chciwość oraz zimne wyrachowane okrucieństwo” – ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej w Kraju Warty [w:] *Zagłada Żydów na polskich terenach...*, s. 80–81; Catherine Epstein, *Wzorcowy nazista: Arthur Greiser i okupacja Kraju Warty*, tłum. Jarosław Włodarczyk, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 2010; Christopher R. Browning, *Geneza „ostatecznego rozwiązania”. Ewolucja nazistowskiej polityki wobec Żydów. Wrzesień 1939 – marzec 1942*, tłum. Barbara Gutowska-Nowak, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2012; Laurence Rees, *Holokaust. Nowa historia*, tłum. Łukasz Praski, Warszawa: Prószyński i S-ka, 2018.

¹⁷ Nie znamy daty ani treści pisma skierowanego w tej sprawie, dowodem na jej wyrażenie i akceptację jest późniejszy, z 1 V 1942 r., list Greisera do Himmlera, w którym zwraca się o wyrażenie podobnej jak uprzednio zgody, tym razem w odniesieniu do Polaków chorych na gruźlicę.

¹⁸ Więcej o organizacji obozu i jego funkcjonowaniu zob. *Obóz zagłady Chełmno*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce” 1946, t. 1, s. 147–164; Władysław Bednarz, *Obóz straceń w Chełmnie nad Nerem*, Warszawa: Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, 1946; Edward Serwański, *Obóz zagłady w Chełmnie nad Nerem 1941–1945*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1964; Janusz Gulczyński, *Obóz śmierci w Chełmnie nad Nerem*, Konin: Muzeum Okręgowe w Koninie, 1991; *Mówią świadkowie Chełmna*, red. Łucja Pawlicka-Nowak, Konin–Łódź: Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Muzeum Okręgowe w Koninie, 2004; Shmuel Krakowski, *Das Todeslager Chełmno Kulmhof*, Göttingen: Wallstein Verlag, 2007; *idem, Chełmno: A Small Village in Europe. The First Nazi Extermination Camp*, Jerusalem: Yad Vashem, 2009; Patrick Montague, *Chełmno and the Holocaust. The History of Hitler's First Death Camp*, London–New–York: I.B. Tauris, 2012; *idem, Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, tłum. Tomasz S. Gałązka, Wołowiec: Czarne, 2014; *Świadectwa Zagłady. Obóz w Chełmnie nad Nerem. Getto wiejskie Czachulec*, oprac. Łucja Pawlicka-Nowak, współpraca Jolanta Adamska, Gdańsk: Muzeum II Wojny Światowej, 2014.

Tydzień później, 16 grudnia 1941 r., władze niemieckie przekazały Przełożonemu Starszeństwa Żydów Mordechajowi Chaimowi Rumkowskiemu decyzję w sprawie wysiedlenia z getta 20 tys. osób¹⁹. Wyznaczenie osób oraz przeprowadzenie całej akcji zlecono żydowskiej administracji, zapewniając, że „wysiedleńcy mają być skierowani do mniejszych miasteczek w Protektoracie, do ośrodków, w których problem aprowizacyjny nie stanowi tak trudnego zagadnienia”²⁰. Jeszcze tego samego dnia Rumkowski zwołał zebranie, w którym wzięli udział jego najbliżsi współpracownicy: kierownik Wydziału Ewidencji Ludności i Wydziału dla Wsiedlonych Henryk Neftalin, komendant Służby Porządkowej Leon Rozeblat, przewodniczący Sądu Stanisław Jakobson, komendant Centralnego Więzienia i Zarządu Marysina Salomon Herzberg, naczelnik Urzędu Śledczego Zygmunt Blemer oraz kierownik referatu karno-administracyjnego Sądu Chaim Lajb Brynberg. Postanowiono utworzyć Komisję Wysiedleńczą, określoną również mianem „komisji pięciu”, której zadaniem będzie wytypowanie osób do wywózki (a następnie koordynacja wysiedleń) spośród „elementu niepożądanego”. Po dyskusjach ustalono bowiem, że w pierwszej kolejności zostaną wysiedleni przestępcy i ich rodziny, nowo wsiedleni z Włocławka i okolic, rodziny osób wysłanych przymusowo na roboty oraz prostytutki. W tym pierwszym okresie z wysiedleń wyłączono Żydów z Rzeszy i Protektoratu, wsiedlonych do getta jesienią 1941 r. Spotkało się to z dużym niezadowoleniem mieszkańców getta²¹. Wybór ten uzasadnił Rumkowski w przemówieniu wygłoszonym w Resorcie Bieliźniarskim 17 stycznia 1942 r., już po rozpoczęciu deportacji:

Do deportacji przeznaczyłem ten odłam, który dla getta był ropiejącym wrzodem. A więc znaleźli się na liście wygnańców przedstawiciele świata podziemnego, męty i wszelkie szkodliwe dla getta jednostki. [...] Gdy wysyłam dziś z getta sforę różnych kombinatorów i oszustów, czynię to w pełnym przekonaniu, że ludzie ci na swój los sami sobie zasłużyli. [...] Mam jednak niepełną nadzieję, opartą na autorytatywnych danych, iż los wygnańców nie będzie wcale tak tragiczny, jak powszechnie w getcie przewidywano. Nie będą za drutami, a w udziale przypadną im roboty polne²².

¹⁹ Według informacji przekazanych przez autorów *Kroniki getta łódzkiego* Mordechaj Chaim Rumkowski wyjednał u władz niemieckich „drogą perswazji i próśb” zmniejszenieżądanego kontyngentu ludzi o 10 tys. osób (*Kronika getta łódzkiego...*, t. 1, s. 388, zapis z 20 XII 1941). Andrea Löw oraz Henryk Rubin uważają, że był to sukces Rumkowskiego, który przekonywał Niemców o niemożności sprawnej realizacji powierzonego zadania w tak krótkim czasie; odmiennego zdania jest Adam Sitarek, wskazując, że Rumkowski sam podał zawyżoną, oczekiwaną przez Niemców liczbę, tak by pokazać mieszkańcom getta swoje „możliwości” wpływania na decyzję władz (Rubin, *Żydzi w Łodzi...*, s. 349–350; Löw, *Getto łódzkie...*, s. 211; Sitarek, *Otoczone drutem państwo...*, s. 215, przypis 43).

²⁰ *Kronika getta łódzkiego...*, t. 1, s. 388, zapis z 20 XII 1941.

²¹ *Ibidem*, t. 1, s. 388, zapis z 20 XII 1941; *ibidem*, t. 2, s. 23–24, zapis z 10–13 I 1942.

²² *Ibidem*, t. 2, s. 35–36, zapis z 17 I 1942; „*Słuchają słów Prezesa...*” *Księga przemówień Mordechaja Chaima Rumkowskiego*, oprac. Adam Sitarek, Michał Trębacz, Łódź: Archiwum

Komisja Wyszędleńcza rozpoczęła pracę 5 stycznia 1942 r., aby już cztery dni później rozesłać pierwsze wezwania. Otrzymującym je mieszkańcom nakazano stawić się w punktach zbórnych 13 stycznia 1942 r. Wezwanie zawierało informację o możliwości zabrania ze sobą bagażu o wadzę 12,5 kg na osobę i wymianie pieniędzy gettowych, tzw. kwitów markowych, na marki niemieckie po przybyciu do punktów zbórnych. Wobec osób uchylających się od stawienia w wyznaczonym czasie przewidywano sankcję, możliwość przymusowego doprowadzenia do miejsca zbiórki wraz z utratą prawa do zabrania bagażu²³. Dodatkowo Przełożony Starszeństwa Żydów w Obwieszczeniu nr 353 z 9 stycznia 1942 r. podał do wiadomości, że wysiedlane rodziny mogą sprzedać meble i wszelki sprzęt gospodarstwa domowego w stolarni oraz w Centrali Zakupów przy pl. Kościelnym 4²⁴. Bardzo szybko rozpoczął się jednak handel w podwórkach i bramach, poza oficjalnym obiegiem. Kompletowanie transportów natrafiało na opór ze strony ludności. Drogą urzędową przez uzyskiwane zwolnienia bądź ukrywając się²⁵, próbowano uniknąć deportacji w nieznanym kierunku. Spowodowało to wprowadzenie radykalnych środków – nocnych łapanek, do których organizowania oddelegowano Służbę Porządkową (Ordnungsdienst). Umożliwiło to 16 stycznia 1942 r. rozpoczęcie trwającej czternaście dni pierwszej akcji deportacyjnej, którą objęto 10 003 osoby. Wszyscy wywiezieni zginęli po przybyciu do obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem.

Zakończenie deportacji 29 stycznia 1942 r. przyjęto w getcie z ulgą, nie przypuszczając, że możliwe jest powtórzenie tego rodzaju działań. W tym przesławieniu utwierdzały mieszkańców komunikaty Gestapo o natychmiastowym powrocie do intensywnych prac w resortach²⁶. Stan ten miał trwać jednak niedługo, już 12 lutego bowiem Komisja Wyszędleńcza wznowiła działania. Tym razem główną grupą skierowaną do wysiedleń poza osobami, które dopuściły się różnych wykroczeń, byli ludzie z rezerwy pracowniczej i niezatrudnione osoby pobierające zasiłki (tzw. zasiłkowcy). Ze względu na nieliczność tych pierw-

Państwowe, Uniwersytet Łódzki Centrum Badań Żydowskich, 2011, s. 69, przemówienie z 17 I 1942.

²³ *Kronika getta łódzkiego...*, t. 2, s. 23–24, zapis z 10–13 I 1942; Heniek Fogel, *Dziennik*, oprac. Adam Sitarek, Ewa Wiatr, Warszawa: ŻIH, 2019, s. 31, zapis z 22 III 1942.

²⁴ *Kronika getta łódzkiego...*, t. 2, s. 69, zapis z marca 1942; Józef Zelkowicz, *Notatki z getta łódzkiego 1941–1944*, red. Michał Trębacz i in., tłum. Monika Polit, Łódź: Wydawnictwo UŁ, 2016, s. 37, zapis z 20 III 1942; *Rok za drutem kolczastym. Na marginesie obwieszczeń Pana Prezesa Ch. Rumkowskiego. Obwieszczenia Przełożonego Starszeństwa Żydów z getta łódzkiego (1940–1944)*, oprac. Adam Sitarek, Ewa Wiatr, Warszawa: ŻIH, 2019, s. 470, Obwieszczenie nr 353, 9 I 1942 r.

²⁵ Jak powszechne było to zjawisko, świadczy Obwieszczenie nr 355 z 14 I 1942 r., przypominające o obowiązku zgłaszania się do punktów zbórnych i ostrzegające przed nieprzyjowaniem na nocleg osób niezameldowanych w danym lokalu (*Rok za drutem kolczastym...*, s. 472).

²⁶ Rubin, *Żydzi w Łodzi...*, s. 352.

szych zasadniczym celem stali się nieposiadający zatrudnienia mieszkańcy getta. W odróżnieniu od poprzedniej akcji zabroniono zabierać ze sobą gotówkę, w tym dozwolone uprzednio 10 marek niemieckich²⁷. Według relacji obserwujących wydarzenia autorów *Kroniki getta łódzkiego* brak możliwości wywozu pieniędzy wywołał jeszcze większą presję, by kupić żywność na czas podróży:

Oczywiście wszystko sprzedawano za bezcen, byle tylko się pozbyć już niepotrzebnych rzeczy, które niejednokrotnie od kilku pokoleń należały do tej samej rodziny, byleby zdobyć trochę grosza na zakup żywności na drogę. Może uda się przewieźć żywność, pociesza się na duchu każdy deportant w przededniu wyjazdu²⁸.

Ze względu na postępujące trudności ze zgłaszaniem się osób do wysiedlenia pierwszy transport odszedł dopiero po dziesięciu dniach (pierwotnie miało to nastąpić już 14 lutego)²⁹. Dalsze deportacje wywołały również duży niepokój wśród mieszkańców, dodatkowo potęgowany działaniami policji żydowskiej. Przedstawiciele Służby Porządkowej urządzali obławy, dokonując wymuszeń i rewizji, biorąc udział w rabunku mieszkańców³⁰. W drugiej połowie marca władze niemieckie przekazały dodatkową informację, że kontyngent przeznaczonych do deportacji ma wynosić tysiąc osób dziennie³¹. W kolejnych dniach po getcie rozeszły się plotki o jego możliwej likwidacji³², wzmacniane zasłyszanyymi, najpewniej od mieszkających wokół getta ludzi, pogłoskami, że „na pierwszy maj Litzmannstadt będzie *judenfrei*”³³. Druga fala wysiedleń, trwająca czterdzieści dni, objęła trzykrotnie więcej – 34 073 – osób³⁴. Podobnie jak w przypadku styczniowych deportacji wszystkie osoby zostały zamordowane w Chełmnie nad Nerem.

²⁷ *Kronika getta łódzkiego...*, t. 2, s. 39, zapis z lutego 1942; dodatkowo już w trakcie wysiedleń w Obwieszczeniu nr 368 z 2 III 1942 r. poinformowano o ustanowieniu kilku punktów przyjęcia waluty na Marysinie przy ul. Jonszera 25 oraz ul. Jagiellońskiej 16 na trasie przemarszu kolumn na stację Radegast (*Rok za drutem kolczastym...*, s. 487).

²⁸ *Kronika getta łódzkiego...*, t. 2, s. 69, zapis z marca 1942.

²⁹ *Ibidem*, s. 44, zapis z lutego 1942.

³⁰ Szerokim echem w getcie odbiła się sprawa zatrzymania 14 III 1942 r. i natychmiastowego skierowania do wysiedlenia osławionego kierownika Centralnego Więzienia Salomona Herberga (Herzberga), który wraz z załogą więzienia brał wyjątkowo aktywny udział w akcji wysiedleńczej, przywłaszczając sobie przy tym znaczny majątek (*ibidem*, s. 67–69, zapis z marca 1942).

³¹ Informacja taka została przekazana do getta wieczorem 21 III 1942 r. najprawdopodobniej w związku z pogłoskami, które jakoby dotarły do getta – o planowanym wstrzymaniu wysiedleń, co zostało zdementowane później w dwóch obwieszczeniach: nr 371 z 22 marca oraz nr 372 z 25 marca (*Rok za drutem kolczastym...*, s. 490–491).

³² Dawid Sierakowiak, *Dziennik*, oprac. Ewa Wiatr, Adam Sitarek, Warszawa: ŻIH, 2015, s. 219, zapis z 24 III 1942.

³³ Zelkowicz, *Notatki...*, s. 41, zapis z 25 III 1942.

³⁴ *Kronika getta łódzkiego...*, t. 2, s. 84, zapis z 1–10 IV 1942.

Wstrzymanie wywózek 2 kwietnia 1942 r. przyjęto z niedowierzaniem, obawiając się, że tym razem jest to jedynie zabieg chwilowy³⁵. Z polecenia władz niemieckich 19 kwietnia 1942 r. Rumkowski ogłosił wydane dzień wcześniej Obwieszczenie nr 374 o przeglądzie lekarskim całej niepracującej ludności getta³⁶. Jak relacjonuje *Kronika getta łódzkiego*, wywołało ono „oszołamiające deprymujące wrażenie na ludności getta, zahartowanej już dwuletnim doświadczeniem i przyzwyczajonej do różnych ciosów”³⁷. Jeszcze przed jego zakończeniem, 29 kwietnia, wśród mieszkańców rozeszła się wieść o nowej fali deportacji. Mieli nią zostać objęci głównie Żydzi zachodnioeuropejscy, dotychczas pomijani przy sporządzaniu list deportowanych³⁸. Tego samego dnia plotki się potwierdziły. Obwieszczenie nr 380 Przełożonego Starszeństwa Żydów informowało o wysiedleniach „Żydów wsiedlonych do getta Litzmannstadt ze Starej Rzeszy, Luxemburga, Wiednia i Pragi”, które miały się rozpocząć 4 maja³⁹. Z wysiedleń mieli zostać zwolnieni posiadający zatrudnienie oraz kawalerowie Krzyża Żelaznego I i II klasy, a także weterani pierwszej wojny światowej⁴⁰. Zezwolono równocześnie na zabranie bagażu o łącznej wadze 12,5 kg oraz sprzedaż pozostałego dobytku w Centrali Zakupów.

Podobnie jak podczas wcześniejszych deportacji reakcje na nie były różne. Część osób poszukiwała możliwości skreślenia z listy, składając odwołanie od decyzji. Jak powszechne było to zjawisko, może świadczyć to, że na blisko 15 tys. osób wysiedlonych przypadło 4,5 tys. uwzględnionych odwołań⁴¹. W tym okresie Wydział dla Wsiedlonych (gdzie zachodnioeuropejscy Żydzi mogli składać odwołania) był codziennie świadkiem setek ludzkich dramatów:

³⁵ Zelkowicz, *Notatki...*, s. 45–46, zapis z 2–3 IV 1942; Sierakowiak, *Dziennik...*, s. 224, zapis z 3 IV 1942. W tym sensie obawy żywione przez mieszkańców getta były uzasadnione, a przerwa w deportacjach wynikała raczej z rozpoczęcia wiosną 1942 r. likwidacji gett prowincjonalnych i zaangażowania do tego celu obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem, a tym samym brak możliwości przyjmowania dodatkowy transportów z getta łódzkiego.

³⁶ *Rok za drutem kolczastym...*, s. 494–495.

³⁷ *Kronika getta łódzkiego...*, t. 2, s. 106, zapis z 18–20 IV 1942; szerzej o akcji badań lekarskich zob. Sitarek, „*Otoczone drutem państwo...*”, s. 222–223.

³⁸ *Kronika getta łódzkiego...*, t. 2, s. 121, zapis z 29–30 IV 1942; Oskar Singer, „*Przemierzając szybkim krokiem getto...*” *Reportaże i eseje z getta łódzkiego*, tłum. Krystyna Radziszewska, Łódź: Oficyna Bibliofilów, 2002, s. 19, zapis z 29 IV 1942; Sierakowiak, *Dziennik...*, s. 240, zapis z 29 IV 1942; Fogel, *Dziennik...*, s. 41, zapis z 1 maja 1942. Polityka niewysiedlania Żydów zachodnioeuropejskich do maja 1942 r. wynikała z tego, że „znajdowali się oni pod specjalną opieką władz niemieckich i to zapewne władz centralnych”, pozostając jako „depozyt” w getcie, jak przekonuje Rubin (*idem*, *Żydzi w Łodzi...*, s. 356–357), najprawdopodobniej bowiem do połowy kwietnia 1942 r. władze niemieckie nie podjęły wiążących decyzji co do ich ostatecznego losu (Löw, *Getto łódzkie...*, s. 217–218).

³⁹ *Rok za drutem kolczastym...*, s. 503.

⁴⁰ Szerzej o tej grupie zob. Ewa Wiatr, *Kawalerowie Krzyża Żelaznego w getcie łódzkim*, „*Zagłada Żydów. Studia i Materiały*” 2012, nr 8, s. 348–361.

⁴¹ *Kronika getta łódzkiego...*, t. 2, s. 197, zapis z 17 V 1942.

Komisja dla załatwiania reklamacji pracuje w dzień i w nocy, a punktualnie od godz. 8 rano tłumy petentów zalegają dziedziniec gmachu, w którym mieści się Urząd. O tej porze bowiem urzędnik wydziału odczytuje nazwiska zwolnionych, podlegających wysyłce, względnie odroczeniu. Tłum przysłuchuje się w atmosferze najwyższego zdenerwowania, odnosi się wrażenie, że ludzie czekają na ułaskawienie lub na wyrok śmierci. Łzy radości lub strasznej rozpaczycy to reakcja każdego po usłyszeniu swego nazwiska. Bez przesady, pełne głębokiego tragizmu, są poranne godziny na podwórzu posesji przy ul. Rybnej 8⁴².

Mimo licznych prób odwołania się od przymusu wyjazdu znaczna część z nowo wsiedlonych postanowiła poddać się im dobrowolnie. Niekiedy ironicznie upatrywano w tym objaw „niemieckiej” dyscypliny, nawet w obliczu nieznanego⁴³, bądź dystansu, jaki istniał między Żydami lokalnymi a zachodnioeuropejskimi, kalkulującymi, że „prędzej czy później wyślą wszystkich, to na co czekać, jeśli można być wysłanym z własnymi, a nie z «polskimi»”⁴⁴. Niezależnie od tego z każdym dniem coraz trudniej było o skompletowanie transportów. Również tym razem wymagane były działania Służby Porządkowej, by doprowadzić uchylające się osoby do punktów zbornych. Wysiedlenia realizowano jednak zgodnie z przyjętym harmonogramem, transporty miały opuszczać getto w kolejności, z jaką do niego przybyły⁴⁵. Wyjątek stanowiła grupa około 260 chrześcijan – konwertytów z judaizmu, która opuściła getto wspólnie, dołączona do transportu z 9 maja⁴⁶. W ostatnim dniu wysiedleń, 15 maja, do transportu włączono jeszcze 250 osób spoza kręgu Żydów zachodnich. Byli wśród nich „obarczeni mniejszymi i większymi grzechami”, przede wszystkim zaś osoby ukrywające się przed ostatnią falą deportacji⁴⁷. Łącznie wywieziono do obozu w Chełmnie nad Nerem 10 915 osób, gdzie zostały zamordowane.

W ciągu pierwszych pięciu miesięcy 1942 r. w ramach trzech akcji deportacyjnych (trwających łącznie sześćdziesiąt sześć dni) z getta deportowano i zamordowano blisko 55 tys. osób⁴⁸. Sposób prowadzenia deportacji i wybór skierowanych do nich osób, a przede wszystkim brak informacji o przeznacze-

⁴² *Ibidem*, s. 159, zapis z 11 V 1942.

⁴³ Singer, „Przemierzając szybkim krokiem...”, s. 27, zapis z 4 V 1942.

⁴⁴ Zelkowicz, *Notatki...*, s. 79, zapis z 4 V 1942.

⁴⁵ *Kronika getta łódzkiego...*, t. 2, s. 126, zapis z 29–30 IV 1942; Zelkowicz, *Notatki...*, s. 72, zapis z 2 V 1942.

⁴⁶ *Kronika getta łódzkiego...*, t. 2, s. 159, zapis z 11 V 1942; Zelkowicz, *Notatki...*, s. 87, zapis z 9 V 1942. Więcej o tej grupie zob. Julian Baranowski, *Chrześcijanie w getcie łódzkim [w:] Ośrodek zagłady Żydów...*, s. 76–80; Ewa Wiatr, Piotr Zawilski, *Losy chrześcijan w getcie łódzkim w świetle zachowanych archiwaliów*, „Prace i Materiały Historyczne Archiwum Archidiecezjalnego w Łodzi i Muzeum Archidiecezji Łódzkiej” 2012, t. 9, s. 109–121.

⁴⁷ *Kronika getta łódzkiego...*, t. 2, s. 196, zapis z 17 V 1942; Sierakowiak, *Dziennik...*, s. 251, zapis z 14 V 1942.

⁴⁸ AP Łódź, Przełożony Starszeństwa Żydów (dalej PSŻ), Wydział Ewidencji (Evidenz-Abteilungen) (dalej E-A), Wykaz imienny Żydów wysiedlonych z getta łódzkiego, sygn. 1000–1001.

niu transportów od samego początku budził wszelkie domysły⁴⁹. Dezinformację pogłębiła, wprowadzona z nakazu władz niemieckich bezpośrednio przed rozpoczęciem deportacji w styczniu 1942 r., blokada korespondencji z gettem⁵⁰. Wiedza o faktycznym celu wywózek dotarła do „dzielnicy zamkniętej” dopiero wraz z grupami wsiedlanych mieszkańców likwidowanych gett prowincjonalnych⁵¹, nie wcześniej niż w połowie maja 1942 r., już po wstrzymaniu akcji wysiedleńczych w getcie. Wiedza o przeznaczeniu transportów, choć znana w różnych kręgach (w tym z biegiem czasu również przez Rumkowskiego i jego najbliższych współpracowników), na tym etapie nie była wśród mieszkańców getta rozpowszechniona⁵².

Punkty zborne

Każda osoba wyznaczona do wysiedlenia otrzymywała „zaproszenie ślubne”, jak z czasem zaczęto nazywać urzędowe wezwania do wysiedlenia. Określały one termin, najczęściej trzydniowy, do stawienia się w tzw. punkcie zbornym, mieszczącym się przy ul. Szklanej 7, w sąsiedztwie Centralnego Więzienia. Tam codziennie w godzinach 9.00–21.00 odbywała się formalna rejestracja, wykonywana przez nauczycieli i oddelegowanych do tego zadania urzędników. W jej trakcie osobom przybywającym odbierano karty chlebowe i żywieniowe, przyjmując zaświadczenia o pozostawieniu osób ciężko chorych lub niepełnosprawnych bez opieki⁵³. W pierwszej fazie deportacji w pobliskim biurze Centralnego Więzienia wymieniano kwity markowe na marki niemieckie. W lutym cofnięto prawo zabrania ze sobą kwoty 10 marek. Od tego momentu wywóz wszelkich pieniędzy stał się nielegalny. W tym okresie również osoby przybywające do punktu zbornego z bagażami próbowały wymienić je na dodatkową żywność. Inni w obawie o odebranie wszystkich rzeczy, co z czasem stało się normą postępowania, wkładali na siebie kilka warstw ubrań, w te sposób niejako przemycając je w dalszą podróż⁵⁴.

⁴⁹ *Kronika getta łódzkiego...*, t. 2, s. 38, zapis za luty 1942.

⁵⁰ Löw, *Getto łódzkie...*, s. 123.

⁵¹ Rubin, *Żydzi w Łodzi...*, s. 363.

⁵² Szerzej o tym problemie zob. Adam Sitarek, „Zaprowiantowanie obozu jest podobno wzorcowe...” *Wiedza więźniów getta łódzkiego na temat ośrodka zagłady w Chełmnie nad Nerem*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2017, nr 13, s. 325–341.

⁵³ Na podstawie przedstawionych zaświadczeń pracownicy Wydziału Zdrowia kierowali się pod wskazany adres, skąd zabierali ciężko chorą osobę do któregoś ze szpitali lub domu starców. Już po tygodniu od rozpoczęcia akcji w styczniu 1942 r. spowodowało to przeciążenie szpitali i brak możliwości przyjmowania innych chorych (*Kronika getta łódzkiego...*, t. 2, s. 30, zapis z 14–31 I 1942).

⁵⁴ Oskar Rosenfeld, *Dziennik (fragmenty)* [w:] *Oblicza getta. Antologia tekstów z getta łódzkiego*, red. Krystyna Radziszewska, Ewa Wiatr, Łódź: Wydawnictwo UŁ, 2018, s. 5–6, zapis z 4 V 1942.

Po zakończonej rejestracji osoby kierowano do jednego z kilku punktów skoszarowania, których lokalizacja się zmieniała. W pierwszym okresie były to budynki przy ul. Czarnieckiego 6 (w pobliżu Centralnego Więzienia), dawna szkoła przy ul. Młynarskiej 25 oraz któryś z budynków na Marysinie⁵⁵. W maju punkty te mieściły się w dawnej szkole przy ul. Jonschera i pięciu domach przy ul. Okopowej⁵⁶. W dniu poprzedzającym wyjazd (niekiedy przez dwa, trzy dni) wysiedlani otrzymywali normalną rację chleba, zupę z mięsem i kawę. Dodatkowo na samą podróż zaopatrywani byli w połowę bądź (jak w okresie majowych deportacji) w cały bochenek chleba i kiełbasę⁵⁷. Dzięki racjom żywnościowym w punktach zbornych, większych od tych w getcie, można było choćby na chwilę zaspokoić głód. Tak prowadzona polityka żywnościowa miała skłonić do stawiania się w punktach, co bez wątplenia wpłynęło na decyzję części osób. Dawało to również osobom nadzorującym punkty sposobność do łatwego zdobycia dodatkowej żywności kosztem osób osadzonych⁵⁸. W tygodniach zimowych przed samym opuszczeniem getta na Marysinie deportowani bezpłatnie otrzymywali odzież: ciepłą bieliznę, nauszniki, rękawiczki, pończochy, skarpety i trepy⁵⁹.

Z punktów zbornych grupy wyruszały wczesnym rankiem, około godz. 4.00, w eskorcie wyspecjalizowanego oddziału Służby Porządkowej. Niezależnie od punktu koncentracji końcowy fragment marszu prowadził ul. Jagiellońską (obecnej ul. Kolińskiego), u której wylotu znajdowała się brama prowadząca na stację Radegast. W maju 1942 r. do transportu zaczęto wykorzystywać również tramwaj, którego linia przebiegała ul. Marysińską i dalej ul. Jagiellońską⁶⁰. Po przybyciu na miejsce dochodziło niekiedy do bicia zebranych⁶¹. Żniwo zbierała także śmierć z wycieńczenia, szczególnie w drugiej połowie marca 1942 r., gdy zapanowały silne mrozy⁶². Trudno oszacować dokładną skalę przypadków śmiertelnych, można jedynie przypuszczać, że była ona znaczna.

Transport kolejowy

Czynny udział w organizowaniu transportów kolejowych miał niemiecki Zarząd Getta. Zdobyte w ten sposób doświadczenie wykorzystano następnie w czasie prowadzonych od wiosny 1942 r. akcji likwidacyjnych gett prowincjo-

⁵⁵ *Kronika getta łódzkiego...*, t. 2, s. 39, zapis za luty 1942. W przypadku Marysina, najprawdopodobniej chodzi o budynek szkolny przy ul. Jonschera.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 149, zapis z 7 V 1942.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 39, zapis z lutego 1942; *ibidem*, s. 149, zapis z 7 V 1942.

⁵⁸ Sierakowiak, *Dziennik...*, s. 246, zapis z 8 V 1942.

⁵⁹ *Kronika getta łódzkiego...*, t. 2, s. 30, zapis z 14–31 I 1942.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 141, zapis z 6 V 1942; *ibidem*, s. 149, zapis z 7 V 1942.

⁶¹ *Ibidem*.

⁶² *Kronika getta łódzkiego...*, t. 2, s. 64, zapis z marca 1942. Informacje o skrajnie niskich temperaturach w tym okresie odnajdujemy również w zapiskach prywatnych, zob. Mindla (Minia) Kuper, *Dziennik [w:] Oblicza getta...*, s. 40–45, zapisy z 4, 5, 6, 10 i 13 III 1942.

nalnych⁶³. Jego szef Hans Biebow oraz hauptsturmführer SS Günter Fuchs, szef sekcji spraw wyznaniowych i żydowskich w łódzkim Gestapo (Geheime Staatspolizei in Litzmannstadt), nadzorowali załadunek na radogoskiej bocznicy, przy okazji wielokrotnie samemu bijąc i popędzając osoby wysiedlane⁶⁴. Pierwszy z nich niekiedy również podążał samochodem do Chełmna nad Nerem, gdzie odbierał na miejscu ostatnie, zrabowane wysiedlanym pieniądze i biżuterię⁶⁵. Bezpośredni nadzór nad przebiegiem operacji pełnili funkcjonariusze Gestapo w asyście niemieckiej Policji Porządkowej. Po załadunku osób przekazywali oni pociąg grupie transportowej oddelegowanej z Sonderkommando Kulmhof, którą dowodził Oberscharführer SS Herbert Hiecke-Richter⁶⁶. Oddział liczący trzynastu funkcjonariuszy pełnił straż w trakcie przejazdu na stację docelową w Kole.

Do tego czasu zebrane na placu bocznicy kolejowej osoby⁶⁷ były ustawiane przez Służbę Porządkową w dziesięcioosobowych grupach, w odległości dwóch metrów od wagonów⁶⁸. Zgodnie z obwieszczeniami na stację mogły one wnieść bagaże, które jedynie w pierwszym okresie pozwalano zabrać do wagonów. Już w lutym 1942 r. nakazywano pozostawiać większe bagaże, niekiedy odbierając także drobne pakunki. W maju 1942 r. w trakcie deportacji Żydów zachodnioeuropejskich praktyka ta stała się powszechna. Odbierano wówczas wszystkie, bodaj najmniejsze bagaże⁶⁹. Po getcie krążyły pogłoski o dokonywanych rewizjach osobistych, choć te nie potwierdziły się⁷⁰.

Pociąg składał się przeważnie z wagonów trzeciej klasy z miejscami siedzącymi (przeznaczonymi na kilkadziesiąt osób każdy)⁷¹. Niekiedy, tak jak podczas

⁶³ Adam Sitarek, *Rola niemieckiego Zarządu Getta w Łodzi w eksterminacji gett prowincjonalnych Kraju Warty [w:] Zagłada Żydów na polskiej prowincji*, red. Adam Sitarek, Michał Trębacz, Ewa Wiatr, Łódź: IPN i Wydawnictwo UŁ, 2013, s. 304–307.

⁶⁴ *Proces Hansa Biebowa. Zagłada getta łódzkiego (Akta i stenogramy sądowe)*, oprac. Jerzy Lewiński, Warszawa: Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskiego w Polsce, 1987, s. 152, zeznania Antoniego Leiblich; *ibidem*, s. 159, zeznania Pereca Wołkowicza.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 156, zeznania Szaszy Lewiatina; *ibidem*, s. 165, zeznania Stanisława Kapicy.

⁶⁶ Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen zur Aufklärung nationalsozialistischer Verbrechen (Centrala Badania Zbrodni Narodowosocjalistycznych w Ludwigsburgu), 203 AR-Z 69/59, t. 5, s. 824–825, Wilhelm Schulte, cyt. za: Montague, *Chełmno...*, s. 120.

⁶⁷ Plac bocznicy kolejowej biegi równoległe do linii torów kolejowych, od głównego budynku magazynowego, do wiaduktu przy dzisiejszej ul. Strykowskiej. Obecnie teren ten pozostaje poza współcześnie wzniesionym upamiętnieniem.

⁶⁸ *Kronika getta łódzkiego...*, t. 2, s. 159, zapis z 11 V 1942.

⁶⁹ Należy jednak zauważyć, że mimo nakazu pozostawiania bagaży starano się przemieścić pewną ich liczbę. Świadczą o tym liczne znaleziska przedmiotów związanych z Żydami zachodnioeuropejskimi na terenie przestrzeni poobozowej w Chełmnie nad Nerem (*Świadectwa Zagłady...*, s. 329; Łucja Pawlicka-Nowak, *Badania archeologiczne na terenie byłego niemieckiego ośrodka zagłady w Chełmnie nad Nerem [w:] Archeologia totalitaryzmów. Ślady represji 1939–1956*, red. Olgierd Ławrynowicz, Joanna Żelazko, Łódź: IPN, 2015, s. 157–158).

⁷⁰ *Kronika getta łódzkiego...*, t. 2, s. 149, zapis z 7 V 1942.

⁷¹ W 1942 r. do deportacji wykorzystywano w większości wagony osobowe, stanowiące dodatkowy element dezinformacji wysiedlanych, którzy nie domyślali się prawdziwego celu

akcji prowadzonych od lutego do kwietnia, były dołączane wagony towarowe. Liczba wagonów najprawdopodobniej się zmieniała, w zależności od liczby wysiedlanych, przy czym zawsze były one przepełnione⁷². W początkowym okresie skład liczył od piętnastu do dwudziestu wagonów⁷³, aby w maju ulec ograniczeniu przeważnie do siedmiu⁷⁴. Niekiedy do składu dołączano wagon drugiej klasy przeznaczony dla niemieckiej warty, która w innych sytuacjach podróżowała w pierwszych i ostatnim przedziale każdego wagonu. Pociąg wyruszał między godz. 7.00 a 8.00 rano w kierunku stacji Łódź-Widzew, gdzie następowały zmiana lokomotywy i przekierowanie pociągu na inny tor⁷⁵ oraz odebranie biletów zbiorowych na przejazd⁷⁶. Płatności za tzw. pociągi specjalne (*Sonderzüge*) dokonywała łódzka placówka Gestapo, uiszczając opłatę w kasie dworca głównego Łódź Kaliska (Litzmannstadt Hauptbahnhof). Koszt transportu wynosił 2,80 marki za jednego mieszkańca getta oraz 5,80 marki (podróż w dwie strony) za każdego z trzynastu eskortujących policjantów⁷⁷. Kursy były realizowane przez ten sam skład z niemiecką obsługą konduktorską oraz polskimi maszynistami⁷⁸. Opuszczające miasto pociągi kierowały się przez podłódzki Zgierz do Kutna, będącego dużym węzłem kolejowym, a następnie do Koła (Warthbrücken).

Dworzec kolejowy w Kole

Wybór tego ostatniego miasta jako punktu docelowego był nieprzypadkowy. Leżało ono najbliżej, niespełna 15 km w linii prostej od obozu zagłady. Odgrywało jednocześnie ważną rolę na komunikacyjnym szlaku kolejowym Kraju Warty, ponieważ znajdowało się na głównym szlaku łączącym Warszawę z Poznaniem, a dalej w głąb Rzeszy. Położenie miasta wzdłuż tak ważnego węzła kolejowego

wysiedlenia. Dopiero w 1944 r. w trakcie likwidacji getta i deportacji w pierw do Chełmna nad Nerem w czerwcu i w lipcu, a następnie do Auschwitz-Birkenau w sierpniu używano wyłącznie wagonów towarowych.

⁷² *Kronika getta łódzkiego...*, t. 2, s. 66–67, zapis z marca 1942. Znajduje się tam informacja o transportach liczących każdorazowo 900–1000 osób, przy czym w trakcie deportacji w styczniu 1942 r. wartość ta musiała być niższa i liczyć około 700 osób; o przepełnionych wagonach wspominają również pracownicy dworca kolskiego (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej [dalej AIPN], 165/271, Akta śledztwa obozu straceń Chełmno, t. 1, Zeznania Władysława Dąbrowskiego, k. 42; *ibidem*, Zeznania Otto Taubnera, k. 57).

⁷³ *Kronika getta łódzkiego...*, t. 2, s. 30, zapis z 14–31 I 1942.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 177, zapis z 14 V 1942.

⁷⁵ Kierując się następnie w kierunku Kutna, pociąg musiał przejechać ponownie przez stację Radegast.

⁷⁶ *Kronika getta łódzkiego...*, t. 2, s. 170, zapis z 12 V 1942.

⁷⁷ W ten sposób jedynie za siedem przejazdów między 22 a 28 II 1942 r. rachunek opiewał na sumę 20 484 marek 80 fenigów (Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego [dalej AŻIH], 205/9, Geheime Staatspolizei Litzmannstadt. Korespondencja z Deutsche Reichsbahn w sprawie transportu z getta łódzkiego, k. 1–7).

⁷⁸ AŻIH, 301/308, Relacja Juliana Ostrowskiego, k. 1.

stanowiło również jeden z argumentów na rzecz lokalizacji przyszłego obozu w pobliskiej miejscowości⁷⁹.

Pociągi po opuszczeniu stacji Radegast przybywały na kolski dworzec tego samego dnia we wczesnych godzinach popołudniowych, najczęściej między 12.00 a 15.00⁸⁰. Pierwotnie wjeżdżały one na peron, który uprzednio nakazywano opuścić wszystkim osobą postronnym oraz obsłudze stacji⁸¹. Wbrew zakazowi pracownicy kolejowi wielokrotnie obserwowali sceny brutalnego traktowania Żydów w czasie opuszczania przez nich wagonów, w tym przypadki zabójstw⁸². Przywożone legalnie bądź przemycone rzeczy nakazywano odrzucić na peronie⁸³. Również tam dowódca transportu formalnie przekazywał przewiezione osoby członkom Sonderkommando Kulmhof, oddając, jak zauważył jeden ze świadków, „dużą żółtą kopertę – widocznie wykaz imienny przybyłych osób”⁸⁴. Następnie w kasie biletowej zwracano bilety zbiorowe, które „odsyłano dwa razy miesięcznie (razem z innymi biletami) do Dyrekcji Kolei we Frankfurcie”⁸⁵.

Sytuację panującą na dworcu oddaje relacja Augusta Piella, członka niemieckiej Policji Pomocniczej (Hilfspolizei), odkomenderowanego do służby na posterunku dworcowym:

[...] celem odbierania transportów Żydów z Łódzkiego Ghetta. Transport przyszedł o godzinie 14–15 konwojowany przez SS w wagonach osobowych. Było to w styczniu–lutym 1941 roku. Odbieraliśmy te transporty przez okres

⁷⁹ Wśród argumentów przemawiających za lokalizacją obozu w Chełmnie nad Nerem wymienia się również lokalizację gett prowincjonalnych, sytuując obóz niejako w centrum wschodniej Wielkopolski, gdzie powstało ich najwięcej w Kraju Warty; a odległość względem obozu nie przekraczała w większości kilkudziesięciu kilometrów (do Łodzi było to około 70 km). Nadto przebiegały tamteży dogodnie połączenie drogowe. Warunki naturalne w pobliżu lasów oraz rzek (Neru oraz Warty) miały też utrudniać ewentualne ucieczki. Należy sądzić, że także liczna mniejszość niemiecka zamieszkująca ten region dawała większą gwarancję utrzymania działalności w tajemnicy.

⁸⁰ AIPN, 165/271, t. 1, Zeznania Władysława Dąbrowskiego, k. 42; *ibidem*, Zeznania Kazimierza Paterkowskiego, k. 80; AIPN, 165/271, t. 5, Zeznania Augusta Piella, k. 22.

⁸¹ *Ibidem*, t. 1, Zeznania Eugenii Nowopolskiej, k. 63; *ibidem*, Zeznania Kazimierza Paterkowskiego, k. 80; *ibidem*, Zeznania Edwarda Markiewicza, k. 81.

⁸² *Ibidem*, Zeznania Władysława Dąbrowskiego, k. 42; *ibidem*, Zeznania Kazimierza Paterkowskiego, k. 80; *ibidem*, Zeznania Edwarda Markiewicza, k. 81; *ibidem*, Zeznania Heleny Lange, k. 82. Jedynie w maju 1942 r. Żydów zachodnioeuropejskich w maju 1942 r. traktowano lepiej, nie byli oni bici ani nie odnoszono się do nich brutalnie (*ibidem*, Zeznania Władysława Dąbrowskiego, k. 42).

⁸³ *Ibidem*, Zeznania Edwarda Markiewicza, k. 81.

⁸⁴ *Ibidem*, Zeznania Kazimierza Paterkowskiego, k. 80. Jedynie ta relacja poświadcza przekazanie ewentualnych kopii list transportowych sporządzonych w getcie do obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem. Zeznanie to może potwierdzać jednak, że tego rodzaju dokumentacja znajdowała się w obozie bądź była wytwarzana przez jego administrację.

⁸⁵ *Ibidem*, Zeznania Heleny Lange, k. 82.

2-tygodniowy. Transporty były wyłącznie z Łódzkiego Ghetto w sile 1100, 1115, zawsze ponad tysiąc ludzi. W transportach byli mężczyźni, kobiety, dzieci. [...] Gdy pociąg przychodził na dworzec, otwierano drzwi wagonów i ludzie wraz z bagażami wychodzili na peron, gdzie ustawieni w trójki lub czwórki, maszerowali do bożnicy w Kole⁸⁶.

Ze stacji kolejowej grupę deportowanych kierowano pieszo do oddalonego około 3 km bejt ha-midrashu („synagoga mniejsza”), mieszczącego się na Starym Mieście⁸⁷. Przemarsz mogli obserwować mieszkańcy Koła, jego trasa prowadziła bowiem przez centrum miasta. Jeden z nich, Jan Oliśkiewicz, zapamiętał rozgrywające się wówczas sceny:

W pierwszej połowie grudnia 1941⁸⁸ w godzinie ok. 4-tej p[ó] p[ółnocy] pędzono ze stacji Koło do Bóżnicy w Kole masę Żydów, dzieci, kobiety i starców. Było to w okresie wielkich mrozów. Szli masą w ilości powyżej 1000 osób. Z tyłu szły furmanki, na które rzucano osłabionych w marszu. Eskortujący Żydów do bóżnicy żandarmi bili w nieludzki sposób pędzonych Żydów. Widowisko było makabryczne, grozę powiększało nieludzkie obchodzenie się konwoju. Rano wieziono Żydów z bóżnicy do Chełmna autami⁸⁹.

Protest mieszkańców przeciw takiej praktyce spowodował, że od marca 1942 r. transporty były przeładowywane bezpośrednio na dworcu do wagonów kolejki wąskotorowej. W takim wypadku pociągi zatrzymywały się kilkaset metrów od budynku dworca, w miejscu gdzie tor zbliża się do toru wąskotorowego⁹⁰. Podstawiano tam wtedy wagoniki, w taki sposób aby od razu można było się do nich przesiąść. Kolejka wyruszała następnie w drogę do pobliskiego Powiercia⁹¹, gdzie po kilkukilometrowym marszu spędzano noc w młynie w Za-

⁸⁶ AIPN, 165/271, t. 5, Zeznania Augusta Piella, k. 22. W cytacie zachowano oryginalną pisownię.

⁸⁷ *Ibidem*, t. 1, Zeznania Władysława Dąbrowskiego, k. 42; *ibidem*, t. 5, Zeznania Stanisława Bosińskiego, k. 33. Ze względu na podpalenie przez Niemców 20 IX 1939 r. głównej synagogi gminy kolskiej budynek „synagogi mniejszej” pozostawał jednym z niewielu pomieszczeń w Kole, które mogło pomieścić każdorazowo setki osób. Był uprzednio wykorzystywany jako punkt koncentracji dla deportowanych Żydów kolskich oraz Polaków wywożonych na przymusowe roboty do Rzeszy (Przemysław Nowicki, *Synagogi, dom modlitwy i mykwa w Kole, „Polonia Maior Orientalis”* 2019, t. 6, s. 69–85).

⁸⁸ Najprawdopodobniej błędna data, musiało to być już w pierwszych tygodniach 1942 r., w dalszej części świadek zeznał, że w grudniu 1941 r. nie było go w Kole i wrócił do miasta nieco później.

⁸⁹ AIPN, 165/271, t. 5, Zeznania Jana Oliśkiewicza, k. 36.

⁹⁰ Linia kolejki wąskotorowej Koło–Dąbie nad Nerem była końcowym fragmentem linii dojazdowej prowadzącej z Sompolna. Na północ od dworca utworzono stację styczną kolei normalnotorowej i kolejki wąskotorowej. Linia prowadziła z Koła przez Powiercie, Rzuchów do Chełmna, a dalej do Dąbia.

⁹¹ W tym okresie transporty kolejką wąskotorową dojeżdżały jedynie do Powiercia, co było spowodowane uszkodzeniem mostu na rzece Rgilewce k. Przybyłowa. Dopiero w okresie

wadkach. Niezależnie od miejsca noclegu, następnego dnia w mniejszych grupach ludzie byli kierowani do obozu Kulmhof w Chełmnie nad Nerem⁹².

Mienie zrabowane

W wypadku wszystkich prowadzonych akcji deportacyjnych ich istotny elementem stanowiło zagospodarowanie mienia ofiar. Wytworzona w tej materii procedura była nie mniej ważna, z punktu widzenia niemieckich organizatorów, niż sama deportacja ludności getta. Początkowo wywóz rzeczy osobistych z getta przez osoby skierowane do wysiedlenia był usankcjonowany prawnie. Zgoda taka mogła wpłynąć na uspokojenie nastrojów wśród osób wysiedlanych, gdyż niewielkie, liczące 12,5 kg, bagaże budziły namiastkę nadziei co do przeznaczenia wyjazdu. Praktyka ta ewoluowała po kilku tygodniach od rozpoczęcia wysiedleń, aby w maju 1942 r. przybrać formę całkowitego zakazu wywozu bagażu z getta.

Rozpoczęte w styczniu 1942 r. deportacje stały się sposobnością do grabieży mienia żydowskiego. Na tym wczesnym etapie wszelkie wywożone rzeczy były magazynowe na terenie obozowym w Chełmnie nad Nerem, szybko okazało się jednak, że tamtejsze zabudowania są zbyt małe, aby zmagazynować przedmioty, rzeczy osobiste czy ubrania ofiar. Na miejscu bowiem wykorzystywano w tym celu piętro pałacu, będącego centralnym budynkiem obozowym, oraz spichlerz, a z czasem i okoliczne kościoły. Załoga obozu, zbyt nieliczna w stosunku do celów jej wyznaczonych, nie była w stanie na bieżąco rozporządzać pozyskanym mieniem.

Zarząd Getta w osobie Hansa Biebowa, upatrującego w tym sposobność do wzbogacenia się, wyjednał 23 marca 1942 r. u Arthura Greisera zgodę do dysponowania mieniem żydowskim znajdującym się poza gettem⁹³. Tym samym stał się dysponentem wszelkich znajdujących się już w obozie zagłady przedmiotów i rzeczy wartościowych. Sankcjonowało to jednak wyłącznie stan faktyczny, ponieważ, jak relacjonuje jeden ze świadków, już w styczniu 1942 r. mienie zrabowane było przekazywane do Zarządu Getta:

W skarbcu stało łóżko i stolik oraz dużo waliz. Na stoliku leżały kosztowności, które tego dnia przeniesiono z pałacu. Kosztowności pozostawione składały do waliz. Walizy odesłano do Łodzi. Z pałacu zdaje się raz dziennie – na wieczór przywożono kosztowności. Pieniądze papierowe były w wiklinowym koszyku – kosztowności w worku. Worek był pojemny jednego metra. Zwykle worek był napełniony do połowy. Zaznaczam, że do worka pakowano również zegarki, nie wyłączając budzików, oraz wyroby srebrne⁹⁴.

rozpoczętej likwidacji getta łódzkiego w czerwcu i lipcu 1944 r. transporty docierały kolejką bezpośrednio do Chełmna (Serwański, *Obóz zagłady w Chełmnie nad Nerem...*, s. 76).

⁹² AIPN, 165/271, t. 2, Zeznania Zygmunta Szkobla, k. 11.

⁹³ Dąbrowska, *Zagłada skupisk żydowskich...*, s. 139; Klein, *Die „Gettoverwaltung Litzmannstadt“...*, s. 480–488; Sitarek, *Rola niemieckiego Zarządu Getta w Łodzi...*, s. 304.

⁹⁴ AIPN, 165/271, t. 4, Zeznania Stanisława Śliwińskiego, k. 62. Najprawdopodobniej przedmioty i pieniądze zrabowane w obozie trafiały do Łodzi już od grudnia 1941 r., zasila-

Data 20 kwietnia 1942 r. opatrzone jest również pismo Hansa Biebowa, który na podstawie uprzedniej zgody Arthura Greisera informował, że osobą odpowiedzialną do pobierania kosztowności w obozie jest jego komendant. Z kolei osobą bezpośrednio oddelegowaną do odbioru z jego rąk gotówki jest Albert Meyer, jeden z pracowników Zarządu Getta⁹⁵.

Równolegle najpóźniej w kwietniu 1942 r. został utworzony w Dąbrówce pod Pabianicami specjalny magazyn. Wykorzystywano w nim do pracy Żydów z getta pabianickiego, a następnie łódzkiego ich zadaniem było selekcjonowanie rzeczy niedawno wysiedlonej ludności getta⁹⁶. Do kilku magazynów powstałych na terenie przedwojennej fabryki codziennie zwożono ciężarówkami stopy rzeczy⁹⁷. O liczbie zrabowanego mienia może świadczyć telegram Zarządu Getta do Rejonowego Biura Gospodarczego w Poznaniu z 27 maja 1942 r., czyli już po wstrzymaniu akcji wysiedleńczej z getta, w którym informowano, że „do przewozu około trzystu siedemdziesięciu wagonów odzieży zmagazynowanych przez Sonderkommando Lange⁹⁸ potrzeba około dziewięciuset ciężarówek z przyczepami [tj. dziewięćset kursów]”⁹⁹.

Logistyka tego przedsięwzięcia oraz jego koszty bez wątpienia wpłynęły na decyzję o odbieraniu rzeczy jeszcze przed opuszczeniem getta w maju 1942 r. Pozostawione przez wysiedleńców rzeczy miały być przewożone przez Służbę Porządkową do Urzędu dla Wsiedlonych przy ul. Rybnej¹⁰⁰. Można jednak przypuszczać, że powszechna stała się przy tym praktyka kradzieży mienia już na samej stacji. Świadczy o tym chociażby relacja Heńka Fogla o przyjacielu oddelegowanym do pracy na bocznicy kolejowej:

Komu się udało i kto chciał ryzykować, idąc do domu, zabierał ze sobą paczuszkę. No, nic dziwnego, dzisiaj się jest na wszystko łakomym, a szczególnie jak się widzi, że wszyscy biorą i nic nie jest, chociaż dobrze [...]. Więc Maj-lech też próbował, idąc ze służby do domu, zabrać se małą paczuszkę, no i na Jego nieszczęście akurat nadszedł jakiś Gruppenführer z ich placu węglowe-

jąc specjalne konto bankowe nr 12300, z którego regulowano m.in. potrzeby i zobowiązania Sonderkommando (Klein, *Die „Gettoverwaltung Litzmannstadt”...*, s. 480–481; Sitarek, *Rola niemieckiego Zarządu Getta w Łodzi...*, s. 305).

⁹⁵ *Dokumenty i materiały do dziejów okupacji niemieckiej w Polsce*, t. 2: *Akcje i wysiedlenia*, cz. 1, oprac. Józef Kermisz, Warszawa–Łódź–Kraków: CŻKH, 1946, s. 120.

⁹⁶ *Kronika getta łódzkiego...*, t. 2, s. 124–125, zapis z 29–30 IV 1942; Klein, *Die „Gettoverwaltung Litzmannstadt”...*, s. 489–494.

⁹⁷ *Kronika getta łódzkiego...*, t. 2, s. 225, zapis z 22–23 V 1942.

⁹⁸ Zwrot określający oddział specjalny zawiadujący obozem zagłady, stosowany do marca 1942 r., tj. w okresie gdy jego dowódcą był Herbert Lange.

⁹⁹ *Dokumenty i materiały do dziejów okupacji niemieckiej w Polsce*, t. 3: *Getto łódzkie*, cz. 1, oprac. Artur Eisenbach, Warszawa–Łódź–Kraków: CŻKH, 1946, s. 230–231.

¹⁰⁰ *Kronika getta łódzkiego...*, t. 2, s. 134, zapis z 4 V 1942; *ibidem*, s. 137, zapis z 5 V 1942; *ibidem*, s. 139–140, zapis z 6 V 1942; *ibidem*, s. 149, zapis z 7 V 1942; *Zelkowicz, Notatki...*, s. 85–86, zapis z 7 V 1942; Fogel, *Dziennik...*, s. 43, zapis z 5 V 1942; *ibidem*, s. 45, zapis z 10 V 1942.

go, więc Go zatrzymał i zaprowadził na rewir. To że Oni kradli, to im wolno, a Jego oddali w ręce policji, bo natrafiła się dobra okazja, to znaczy Jego osobą zasłonili siebie, więc On padł ofiarą¹⁰¹.

Ostatecznie po ponad dwóch tygodniach zwolniono go z aresztu. Odmienienie zakończyła się inna historia, jednego z funkcjonariuszy Służby Porządkowej, który nakryty najprawdopodobniej przez niemieckiego policjanta, został natychmiast dołączony do odjeżdżającego transportu¹⁰².

Podsumowanie

Procesy deportacyjne, którymi w ciągu pierwszych pięciu miesięcy 1942 r. objęto około 55 tys. Żydów z getta łódzkiego, jawią się jako wydarzenia bezprecedensowe. Należy to bez wątpienia podkreślić, były one bowiem pierwszymi prowadzonymi na masową skalę wysiedleniami do obozu zagłady¹⁰³. Tym samym stanowiły bazę doświadczeń dla niemieckiej maszyny Zagłady. Otwarte wciąż pozostaje pytanie o transmisję tych doświadczeń, zdobytych w ciągu tych kilkunastu pierwszych tygodni 1942 r. w getcie w Litzmannstadt, na inne getta okupowanej Polski. W perspektywie ograniczonej do Kraju Warty należy stwierdzić, że metody wypracowane przez m.in. Zarząd Getta zostały zaadaptowane i były wykorzystywane w trakcie likwidacji gett prowincjonalnych. Zastosowane procedury przekuwane w zbrodnicze czyny pozwoliły na minimalizację kosztów logistycznych, a tym samym ograniczenie grona osób bezpośrednio zaangażowanych w sam proceder w stosunku do liczby osób wywożonych. Doświadczenie deportacji z getta łódzkiego z całą pewnością utwierdziło również lokalnych planistów Zagłady w możliwościach jej realizacji.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Łodzi (AP Łódź)

Akta Miasta Łodzi

Przełożony Starszeństwa Żydów w Getcie Łódzkim

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN)

Akta śledztwa obozu straceń Chełmno

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (AŻIH)

Zbiór materiałów do dziejów ludności żydowskiej w Łodzi 1939–1944

Zespół relacji Żydów Ocalałych z Zagłady

¹⁰¹ Fogel, *Dziennik...*, s. 54–55, zapis z 17 V 1942.

¹⁰² *Kronika getta łódzkiego...*, t. 2, s. 170, zapis z 12 V 1942.

¹⁰³ Poprzedzały je jedynie akcje likwidacyjne gett prowincjonalnych w Grodźcu, Rzgowie i Zagórowie, których mieszkańców wymordowano w lasach w okolicach Konina oraz likwidacja gett m.in. w Kole, Dąbiu nad Nerem, czy Kłodawie, dokonane w obozie zagłady w Chełmnie nad Nerem.

Źródła publikowane

- Dokumenty i materiały do dziejów okupacji niemieckiej w Polsce*, t. 2: *Akcje i wysiedlenia*, cz. 1, oprac. Józef Kermisz, Warszawa–Łódź–Kraków: CŻKH, 1946.
- Dokumenty i materiały do dziejów okupacji niemieckiej w Polsce*, t. 3: *Getto łódzkie*, cz. 1, oprac. Artur Eisenbach, Warszawa–Łódź–Kraków: CŻKH, 1946.
- Fogel Heniek, *Dziennik*, oprac. Adam Sitarek, Ewa Wiatr, Warszawa: ŻIH, 2019.
- Kronika getta łódzkiego / Litzmannstadt Getto 1941–1944*, t. 1–5, red. Julian Baranowski i in., Łódź: Wydawnictwo UŁ i Archiwum Państwowe w Łodzi, 2009.
- Proces Hansa Biebowa. Zagłada getta łódzkiego (Akta i stenogramy sądowe)*, oprac. Jerzy Lewiński, Warszawa: Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, 1987.
- Rok za drutem kolczastym. Na marginesie obwieszczeń Pana Prezesa Ch. Rumkowskiego. Obwieszczenia Przełożonego Starszeństwa Żydów z getta łódzkiego (1940–1944)*, oprac. Adam Sitarek, Ewa Wiatr, Warszawa: ŻIH, 2019.
- Rosenfeld Oskar, *Dziennik (fragmenty) [w:] Oblicza getta. Antologia tekstów z getta łódzkiego*, red. Krystyna Radziszewska, Ewa Wiatr, Łódź: Wydawnictwo UŁ, 2018.
- Sierakowiak Dawid, *Dziennik*, oprac. Ewa Wiatr, Adam Sitarek, Warszawa: ŻIH, 2015.
- Singer Oskar, „Przemierzając szybkim krokiem getto...” *Reportaże i eseje z getta łódzkiego*, tłum. Krystyna Radziszewska, Łódź: Oficyna Bibliofilów, 2002.
- „Słuchają słów Prezesa...” *Księga przemówień Mordechaja Chaima Rumkowskiego*, oprac. Adam Sitarek, Michał Trębacz, Łódź: Archiwum Państwowe, Uniwersytet Łódzki Centrum Badań Żydowskich, 2011.
- Zelkowicz Józef, *Notatki z getta łódzkiego 1941–1944*, red. Michał Trębacz i in., tłum. Monika Polit, Łódź: Wydawnictwo UŁ, 2016.

Literatura przedmiotu

- Abramowicz Sławomir, *Zagłada ludności getta łódzkiego w ośrodku w Chełmnie nad Nerem [w:] Dzieje Żydów w Łodzi 1820–1944. Wybrane problemy*, red. Wiesław Puś, Stanisław Liszewski, Łódź: Wydawnictwo UŁ, 1991.
- Alberti Michael, *Die Verfolgung und Vernichtung der Juden im Reichsgau Wartheland 1939–1945*, Wiesbaden: Harrassowitz Verlag, 2006 (seria „Deutsches Historisches Institut Warschau Quellen und Studien”, t. 17).
- Alberti Michael, „*Nikczemna perfidia, niska, bezmierna chciwość oraz zimne wyrachowane okrucieństwo*” – *ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej w Kraju Warty [w:] Zagłada Żydów na polskich terenach wcielonych do Rzeszy*, red. Aleksandra Namysło, Warszawa: IPN, 2008.
- Baranowski Julian, *Chrześcijanie w getcie łódzkim [w:] Ośrodek zagłady Żydów w Chełmnie nad Nerem w świetle najnowszych badań. Materiały z sesji naukowej*, red. Łucja Pawlicka-Nowak, Konin: Rada Ochrony Walk i Męczeństwa, Muzeum Okręgowe w Koninie, 2004.
- Baranowski Julian, *Likwidacja Żydów z getta łódzkiego w obozie zagłady w Chełmnie nad Nerem [w:] Ośrodek zagłady Żydów w Chełmnie nad Nerem w świetle najnowszych badań. Materiały z sesji naukowej*, red. Łucja Pawlicka-Nowak, Konin: Rada Ochrony Walk i Męczeństwa, Muzeum Okręgowe w Koninie, 2004.
- Bednarz Władysław, *Obóz straceń w Chełmnie nad Nerem*, Warszawa: Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, 1946.
- Bednarz Władysław, *Obóz zagłady Chełmno*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce” 1946, t. 1.

- Browning Christopher R., *Geneza „ostatecznego rozwiązania”. Ewolucja nazistowskiej polityki wobec Żydów. Wrzesień 1939 – marzec 1942*, tłum. Barbara Gutowska-Nowak, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2012.
- Dąbrowska Danuta, *Zagłada skupisk żydowskich w „Kraju Warty” w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Biuletyn ŻIH” 1955, nr 1/2 (13/14).
- Epstein Catherine, *Wzorcowy nazista: Arthur Greiser i okupacja Kraju Warty*, tłum. Jarosław Włodarczyk, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 2010.
- Gigliotti Simone, *The Train Journey: Transit, Captivity, and Witnessing in the Holocaust*, New York–Oxford: Berghahn Books, 2009.
- Gulczyński Janusz, *Obóz śmierci w Chełmnie nad Nerem*, Konin: Muzeum Okręgowe w Koninie, 1991.
- Jerczyński Michał, *Łódź Radogoszcz, stacja-pomnik*, „Świat Kolei” 2005, nr 12.
- Klein Peter, *Die „Gettoverwaltung Litzmannstadt” 1940 bis 1944. Eine Dienststelle im Spannungsfeld von Kommunalbürokratie und staatlicher Verfolgungspolitik*, Hamburg: Hamburger Edition, 2009.
- Klimczak Wiktor, *Zbrodnie hitlerowskie popełnione w latach 1940–1944 na Polakach, Żydach i jeńcach radzieckich zatrudnionych przy budowie węzła kolejowego Łódź–Olechów*, „Rocznik Łódzki” 1972, t. 16.
- Krakowski Shmuel, *Chełmno: A Small Village in Europe. The First Nazi Extermination Camp*, Jerusalem: Yad Vashem, 2009.
- Krakowski Shmuel, *Das Todeslager Chełmno / Kulmhof. Der Beginn der „Endlösung”*, Göttingen: Wallstein Verlag, 2007.
- Leszczyński Julian, *Od formuły obozu zagłady – Höppner – Chełmno nad Nerem – do „Endlösung”*, „Biuletyn ŻIH” 1977, nr 1 (101).
- Löw Andrea, *Getto łódzkie / Litzmannstadt Getto. Warunki życia i sposoby przetrwania*, tłum. Małgorzata Półroła, Łukasz Marek Płes, Łódź: Wydawnictwo UŁ, 2012.
- Mierzejewski Alfred C., *The Most Valuable Asset of the Reich: A History of the German National Railway, t. 2: 1933–1945*, Chapel Hill: The University of North Carolina Press, 2000.
- Młynarczyk Jacek Andrzej, *Wpływ inicjatyw oddolnych Arthura Greisera i Odilona Globocnika na decyzję o wymordowaniu Żydów [w:] Zagłada Żydów na polskich terenach wcielonych do Rzeszy*, red. Aleksandra Namysło, Warszawa: IPN, 2008.
- Montague Patrick, *Chełmno and the Holocaust. The History of Hitler’s First Death Camp*, London–New York: I.B. Tauris, 2012.
- Montague Patrick, *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, tłum. Tomasz S. Gałązka, Wołowiec: Czarne, 2014.
- Nowicki Przemysław, *Synagoga, dom modlitwy i mykwa w Kole*, „Polonia Maior Orientalis” 2019, t. 6.
- Pawlicka-Nowak Łucja, *Mówią świadkowie Chełmna*, Konin–Łódź: Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Muzeum Okręgowe w Koninie, 2004.
- Pawlicka-Nowak Łucja, *Badania archeologiczne na terenie byłego niemieckiego ośrodka zagłady w Chełmnie nad Nerem [w:] Archeologia totalitaryzmów. Ślady represji 1939–1956*, red. Olgierd Ławrynowicz, Joanna Żelazko, Łódź: IPN, 2015.
- Presner Todd, *Mobile Modernity. Germans, Jews, Trains*, New York: Columbia University Press, 2007.
- Rees Laurence, *Holokaust. Nowa historia*, tłum. Łukasz Praski, Warszawa: Prószyński i S-ka, 2018.
- Rubin Icchak (Henryk), *Żydzi w Łodzi pod okupacją niemiecką*, Londyn: Kontra, 1989.
- Serwański Edward, *Obóz zagłady w Chełmnie nad Nerem 1941–1945*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1964.

- Sitarek Adam, *„Otoczone drutem państwo”. Struktura i funkcjonowanie administracji żydowskiej getta łódzkiego*, Łódź: IPN, 2015.
- Sitarek Adam, *Rola niemieckiego Zarządu Getta w Łodzi w eksterminacji gett prowincjonalnych Kraju Warty [w:] Zagłada Żydów na polskiej prowincji*, red. Adam Sitarek, Michał Trębacz, Ewa Wiatr, Łódź: IPN i Wydawnictwo UŁ, 2013.
- Sitarek Adam, *„Zaprowiantowanie obozu jest podobno wzorcowe...” Wiedza więźniów getta łódzkiego na temat ośrodka zagłady w Chełmnie nad Nerem*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2017, nr 13.
- Strzelecki Andrzej, *Deportacja Żydów z getta łódzkiego do KL Auschwitz i ich zagłada. Opracowanie i wybór źródeł*, Oświęcim: Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, 2004.
- Świadectwa Zagłady. Obóz w Chełmnie nad Nerem. Getto wiejskie Czachulec*, oprac. Lucja Pawlicka-Nowak, współpraca Jolanta Adamska, Gdańsk: Muzeum II Wojny Światowej, 2014.
- Terela Izabela, *Litzmannstadt-Getto – zarys historii i upamiętnienie [w:] Litzmannstadt-Getto 1940–1944. Katalog wystawy*, red. Henryk Siemiński, Łódź: Muzeum Tradycji Niepodległościowych, 2014.
- Terela Izabela, *Stacja Radegast – historia i pamięć*, „Kronika miasta Łodzi” 2019, nr 4 (87).
- Terela Izabela, Grzegorzczuk Andrzej, *Stacja Radegast. Pamięć miejsca – miejsce pamięci [w:] 60-lecie Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi. Księga jubileuszowa*, red. Sylwia Wielichowska, Łódź: Muzeum Tradycji Niepodległościowych, 2019.
- Wiatr Ewa, *Kawalerowie Krzyża Żelaznego w getcie łódzkim*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2012, nr 8.
- Wiatr Ewa, Zawilski Piotr, *Losy chrześcijan w getcie łódzkim w świetle zachowanych archiwaliów*, „Prace i Materiały Historyczne Archiwum Archidiecezjalnego w Łodzi i Muzeum Archidiecezji Łódzkiej” 2012, t. 9.